

Zejdźmy z naszych piedestałów

Dzisiejsza Ewangelia przedstawia wielkie poruszenie, jakie wśród Żydów spowodowały słowa Jezusa: „*Ja jestem chlebem, który z Nieba zstąpi?*” (J 6,51-58). Mimo nadzwyczajnych cudów, świadczących, że Jezus jest Bogiem, Żydzi dalej zachowywali się tak, jakby to wszystko nie zaistniało. Patrzyli na Jezusa jako na jednego z wielu ludzi, syna Józefa i Maryi, których dobrze znali.

Jezus porównuje siebie samego do manny codziennie spadającej z nieba, dzięki której przodkowie Jego szechaczy mogli przeżyć w drówk? przez pustyni?. Potem jednak wszyscy oni pomarli. Podobnie Jezus jest chlebem zstępującym z Nieba. On jednak tym, którzy ten chleb spożywają, pomoże osiągnąć życie wieczne.

Stając się chlebem, Bóg uwiadamia nam, że wymiar Jego miłości jest nieskończony. Bóg Stwórca uniżył się, stał się człowiekiem, przyjmując naturę swojego stworzenia, a jeszcze bardziej uniżył się, pozwalając się ukrzyżować, czyli zakończyć życie w sposób uznany w tamtych czasach za najbardziej haniebnym.

Ale nawet to Bogu nie wystarczyło. Chciał On uniżyć się jeszcze bardziej, do poziomu spożywanej materii, stając się dla nas chlebem. Bóg, nieskończony i wszechmogący, z miłości do nas staje się pokarmem. Uniżając się tak nieprawdopodobnie dla naszego zbawienia, Bóg pozwala nam zrozumieć, co to znaczy miłować.

Miłować – to schodzić z piedestału, by stawiać się małymi dla innych, tak jak Bóg stał się małym dla nas. W Liście do Efezjan Paweł opisuje w szczególności to, co nastąpi wtedy, kiedy staniemy się pokorni i mali. Zniknie spośród nas gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, zniechęcanie, wraz z wszelką złością. Wszelkie zło bowiem jest skutkiem pychy, która skupia człowieka na sobie samym, czyni go egoistą, zachannym zamiast szczodrym, człowiekiem agresji zamiast człowiekiem pokoju.

Prośmy Jezusa podczas tej Mszy wiutej o ask?, byśmy umieli zejść z ka?dego piedestału, na którym by? może się usadowili?my, z którego patrzymy na innych z góry, bo czujemy się zdolniejsi, bardziej kompetentni, do?wiadczeni, pobożni – po prostu lepsi i wi?ksi od innych.

Prośmy Jezusa o ask? stawiania się małymi, tak jak On staje się małym w chlebie Eucharystii. „*Kto się wi?c uniży jak to dziecko, ten jest najwi?kszy w królestwie niebieskim*” (Mt,18,4). Oby zniknęły wśród nas wszelkie skutki pychy, byśmy potrafili być dla siebie nawzajem dobrzy i mi?osierni, jak Bóg jest dla nas dobry i mi?osierny.

ks. Roberto